

Skorup, Człowiek guma (ft. Masia, Kamel, Peus, Tymin)

Ref.

Nie znasz się to zamknij pysk
Wozisz się to spadnij z rys
Dwa dni myśl jak czegoś nie kumasz
I nie pierdol jak człowiek guma

Skorup

człowiek guma to elastyczny ziomek
Lecz nie jest dobry jak fantastyczny bronek
To wygazowany tani vip z biedronki
Ciepły, giętki, cyndzi jak wstrętne bąki
Ze stęchłej mąki są jego wyroby ziom
Oszukuje lubi robić rogi kobitom
Sobie owinać kogoś lub w dupę wejść
Jątrzy jad przez większą życia część
Robi wieś pod maską wielkomiejską
Wози się jak widłowy Roman z Tesco
wybrał kiepsko to nie jest dobry styl
Lub ktoś dokuczył mu gdy był z niego wątły szczyl
W drobny pył rozsypuje guma się
Głośny zamyka pysk cichy zamyka grę
Nawet muzyka w tle w gra jakby znała tą
Historię gumy co bała się być sobą

Masia

Tej powiesz to, tamtej powiesz tamto
Naciągniesz prawdę, ze współczuciem powiesz znam to
Często robisz zamieszanie te i tamte się martwią
Nakrzyczysz na całe gardło, że słuchać cię warto
A jak guma rozciągnięty jesteś w zależności
Jak struna się przeciągasz sprytnie po długości
Nic nie tłumacz naciągasz fakty do okoliczności
Nie słyszę gumowych gości choć zwykle są tak głośni

Kamel

Mam ochotę puścić pawia na raperów nie na rapgę
Oni nie robią rapu, robią kalkulacje
A idź mi w chuja z nimi, za plecami szuja kmieni
Chuj im w dupę i każdemu co się buja z nimi
Zmieniasz styl, ale to konformizm nie eklektyzm
Przez co nie stajesz się lepszy, raczej śmieszny
Mix fałszu z lansem w opcji pół na pół
Pieprzę neofitów newschool'u, fałszywych piewców boombap'u

Ref.

Nie znasz się to zamknij pysk
Wozisz się to spadnij z rys
Dwa dni myśl jak czegoś nie kumasz
I nie pierdol jak człowiek guma

Peus

Przyjrzyj się spalonym mostom podpałka to kapucha
Kłapie lama japą non stop oceniał po ruchach
Jak się spotka Peo ze Skorupem
Obrabiają halbę na pół, ale nie kolegom dupę
Styl mam ordynarny, ale hardy, a nie z kalki kit
Między oczy nie łopatki wal mi prawdę wal mi w ryj
Guma nie powie co go tu boli, duma mu na to nie pozwoli
Stówa na stolik, że nie przykuma, że to o nim

Tymin

Ego Trippin bez z skilli ty nawet kurwa nie denerwuj mnie
Ja, mimo że jestem chamem, kumam o co chodzi w grze
Gumiakowi gadałem, że jest chujowy fest

Afteru gwiazda na scenie trzęsą mu nogi się
Bycie raperem, życie na scenie to dziś mania cweli
Chcą wymiatać, my zamiatamy ich zwroty pod dywan
Siła bohatera, makiawielizm, na moc posępnego czerepu mocy przybywaj

Sinsen

Coś ty taki dumny jakbyś skwarka liznął
Pies nawet w pałacu będzie psem, a glizda glizdą
Wkurwiają się na innych bo skrzętnie robią swoje gnojki
Umysłem choć dorosłe ciała kroję bo
Taki to kolo śliski jak mokre molo
I taka to koluwa przeżuta jak hubba buba
Taka piękna pogoda, a ta larwa krzyczy rozruba
Oto human rubber a.k.a. parówa

Ref.

Nie znasz się to zamknij pysk
Wozisz się to spadnij z rys
Dwa dni myśl jak czegoś nie kumasz
I nie pierdol jak człowiek guma

Majkel

Ilu spotkam jeszcze frajerów takich samych
Przychodzi panicz, ściemami mamić damy za nic
O rany rany! Czy tu nie jesteś zbyt cwany?
Ściemnionej gawędzie bez reszty oddany
Przejebany, ściem potencjał niewyczerpany
To człowiek gumą zwany najgorzej jak jest pijany
Medalik, pyra, śledź, gorol czy hanys
Jak masz mi cisnąć kit ziom lepiej zamilcz

Buka

Raz jest owocowy, raz miętowy, ale smak przeżuty
Wiesz co masz robić jak wkradnie się pod buty
Wolałbym wdepnąć w gówno, przynajmniej wiem, że równo kurwi
Wytrę o trawę, a gumy pozbyć się trudno w chuj mi
Nie gadam z takimi, bo żal mi śliny, foki im do japy in it
Nawet jak rozciąga się by dać się wybić z trampoliny
Rzucisz się to i tak pęknie
Jak seksu trzy godziny po trzech litrach piwa w pełnię

Proceente

To człowiek guma napięty jak struna
Ja w jego stronę wypuszczam dymu tuman
Jak ściąga bucha za każdym razem kaszle
Nie zna się wcale więc niech zamknie jaźwę
Wszedł na facebooka i zaprasza dupeczki
W myślach jest z nimi na wczasach i ściąga im majteczki
Słaby amant coś go trzyma za szelki
Nigdy nie pomyśli w porę a potem jest miękki

Łysonżi

Człowiek guma to elastyczny pacjent
Nie ma zdania więc przyzna ci rację
Ma dziwny umysł więc ziomek uważaj
Człowiek z gumy to nie człowiek z żelaza
Czegoś się nażarł, ale agent, ale gamoń
Zwijaj flagę albo wywieś białą
Nieważne co nawiniesz, zawsze makaron
Jak chcesz to śmiało dalej piłuj gałąź

Eskobar

Pamiętam taką gumę, chyba nazywała się Boomer
Układała się jak chciałeś była spoko gumą w sumie
Znam typką, który jest efektem jej reinkarnacji

Zmienia się zależnie od miejsca czasu i akcji
Jego drugie imię - chorągiew
Płyniesz takim stylem długo nie pociągniesz
Bądź sobą nawet jeśli jesteś pojebany
Spójrz na nas, niezależnie od wszystkiego wciąż swoje gramy

Masia
Jak guma rozciągnięty jesteś w zależności
Jak struna się przeciągasz sprytnie po długości
Nic nie tłumacz naciągasz prawdę do okoliczności
Nie słyszę gumowych gości choć zwykle są tak głośni